

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/10,Wyklad-dr-Krzysztofa-Szwagrzyka-w-Klubie-Historycznym-im-gen-Stefana-Roweckiego-.html>
02.03.2026, 04:14

Wykład dr. Krzysztofa Szwagrzyka w Klubie Historycznym im. gen. Stefana Roweckiego „Grota”: „Portret zbiorowy sędziów i prokuratorów wojskowych w Polsce w latach 1944-1956. Procesy Żołnierzy Polski Niepodległej” - Kalisz, 26

02.10.2006

Czy IPN poda to dowiadomości, że 8 tysięcy osób tak zginęło? - zwracał się do przedstawicieli Instytutu uczeń klasy maturalnej jednej z kaliskich szkół po prelekcji poświęconej charakterystyce polskiego wymiaru sprawiedliwości w latach 40. i 50. Sądy i prokuratury tego okresu mają na sumieniu śmierć bohaterów pokroju gen. Emila Fieldorfa „Nila”, rtm. Witolda Pileckiego, kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca” i wielu innych.

W popołudnie poprzedzające Dzień Polskiego Państwa Podziemnego w Sali Receptyjnej Ratusza na Głównym Rynku w Kaliszu odbył się odczyt dr. Krzysztofa Szwagrzyka, naczelnika Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN we Wrocławiu.

Zaprezentowano zbiorowy portret ludzi, którzy w latach 1944-1956 odpowiedzialni byli za ponad 8 tys. wyroków śmierci, z czego 6 tys. wydały sądy wojskowe. Pracowało w nich wówczas ok. 1100 osób. Istniało blisko 200 wojskowych sądów i prokuratur.

Gros stalinowskiego wymiaru sprawiedliwości stanowili ludzie młodzi, prości i niewykształceni. Przejęli oni jednak pałeczkę później, po roku 1950. Większość zabójstw sądowych dokonano w latach 1945-1950, gdy na stanowiskach byli sędziowie wykształceni jeszcze przed wojną, m.in. absolwenci prawa KUL-u (jak Bronisław Ochnio). Było wśród nich 30 doktorów prawa (m.in. dr Marian Muszkat).

Grupa oficerów sowieckich w polskich sądach i prokuraturach wojskowych liczyła 50 osób (Stefan Piekarski, Antoni Skulbaszewski), co stanowi niewielki procent, jednak ci ludzie zajmowali w wymiarze sprawiedliwości wszystkie najważniejsze stanowiska. Byli w Polsce do 1953 r., ostatni sowiecki oficer wyjechał w 1956 r. Oficerowie pochodzenia żydowskiego stanowili grupę ok. 70. osób (w tej grupie Henryk Holder, Helena Wolińska). Ci również zajmowali najwyższe stanowiska. Był również kilkadziesiąt oficerów przedwojennego Wojska Polskiego. Należał do nich mjr Mieczysław Widaj, oficer AK, który ma na swoich rękach krew ponad 100 osób, nota bene mieszkający obecnie w Warszawie. W procesie rtm. Pileckiego dwaj prokuratorzy byli oficerami AK (mjr Jan Hryckowian i prok. Czesław Łapiński). Zdarzali się nawet oficerowie z NSZ.

Przed 1956 r. struktury wojskowe zlikwidowano, ale tworzący je ludzie w zasadniczej masie przeszli do sądownictwa powszechnego i adwokatury, w której pozostali do lat 90. Ich dzisiejszą postawę wobec dokonanej zbrodni ilustrować może aforyzm czeski: „Ja naprawdę nie pisałem wyroków śmierci. Robiła to sekretarka”.

Spotkanie otworzyli Wincenty Edmund Pawlaczyk, wiceprezydent Kalisza i przewodniczący Miejskiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Kaliszu, Janusz Pęcherz, prezydent Kalisza oraz Maria Dmochowska, wiceprezes Instytutu Pamięci Narodowej. Przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Oddział w Kaliszu wystawili poczet sztandarowy. Inicjatorem spotkania był Klub Historyczny im. gen. Stefana Roweckiego „Grota”, działający przy

Oddziale IPN w Łodzi. Współorganizowały je władze miejskie Kalisza oraz Miejski Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Kaliszu.

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)



